VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**

(nr 107)

z dnia 4 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 107)

4 grudnia 2013 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasa Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Cezary Rzemek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Marek Posobkiewicz** p.o. głównego inspektora sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Nierebiński** główny inspektor sanitarny Wojska Polskiego, **Marek Trosiński** wicedyrektor w Departamencie Zdrowia Najwyższej Izby Kontroli, **Bożena Janicka** prezes Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kucharewicz** prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej wraz ze współpracownikami, **Mariann Frydrycka** i **Izabela Matusiak-Selbirak** przedstawicielki Pracodawców RP, **Urszula Michalska** przewodnicząca Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej wraz ze współpracownikami, **Maria Ochman** przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Irena Rej** prezes Izby Gospodarczej „Farmacja Polska" wraz ze współpracownikami oraz **Michał Rytel** prawnik w Krajowej Izbie Diagnostów Laboratoryjnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak** oraz **Maria Taurogińska-Kopeć** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Witam serdecznie członków Komisji. Witam pana ministra... Widzę, że jeszcze nie ma głównego inspektora sanitarnego. Miejmy nadzieję, że do nas dołączy. Witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości.

Szanowni państwo, dzisiejszy porządek obrad obejmuje rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Była też prośba na posiedzeniu prezydium Komisji, aby rozszerzyć dzisiejsze obrady o jeszcze jeden punkt, związany ze zmianą składu podkomisji, którą powołaliśmy podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu, ale nie widzę osób, które zgłosiły ten wniosek. W związku z tym, na razie zaproponuję ten jeden punkt, a ewentualnie w dniu jutrzejszym rozszerzymy porządek obrad i rozpatrzymy ten punkt o zmianach w podkomisji.

Czy są jakieś uwagi dotyczące porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń. W takim razie, stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w dniu wczorajszym minister Winnicki podpisał informację, zgodnie z prośbą państwa z Komisji. Być może państwo z nią się nie zapoznali. Pokrótce przedstawię kilka informacji odnośnie do prac, jakie są prowadzone, związanych z sanepidem.

Jeżeli chodzi o głównego inspektora sanitarnego, obecnie funkcję pełniącego obowiązki sprawuje minister Posobkiewicz. Aktualnie nie ma żadnych konkursów, ale w najbliższym czasie przewidujemy rozpoczęcie konkursu na głównego inspektora sanitarnego. Drugą sprawą są zmiany związane z pracami przy budżecie na przyszły rok. Nie przewiduje się większych zmian, jeśli chodzi o głównego inspektora sanitarnego i sanepidy wojewódzkie. Sanepidy wojewódzkie i powiatowe są finansowane przez wojewodów, czyli nie z budżetu Ministra Zdrowia, natomiast odnośnie do struktury w tej chwili trwają prace. Oczywiście państwo wiedzą o problemach, ale nie o rozstrzygnięciach, ponieważ w Ministerstwie Zdrowia przygotowujemy ustawę o zdrowiu publicznym, która najpraw-

dopodobniej w przyszłym roku będzie przedmiotem obrad i rozważań Komisji. Do dzisiaj nie mamy jeszcze jasno określone, czy będzie to struktura spionizowana, czy taka, jak jest obecnie. Oczywiście do 2010 r. – to historia – wszystko było spionizowane, czyli pod głównego inspektora sanitarnego podlegały powiatowe i wojewódzkie inspektoraty sanitarne. Inspektor sanitarny opowiadał za całość. Plusem pionizacji jest łatwość zarządzania taką instytucją, jeśli chodzi o głównego inspektora sanitarnego. Natomiast od 2010 r., czyli w momencie, kiedy nastąpiła zmiana, wojewódzkie i powiatowe inspektoraty przekazane zostały do struktur wojewódzkich. Główną zaletą tego jest to, że wojewoda jest na miejscu, lepiej zna strukturę i problemy sanepidów wojewódzkich i powiatowych. Dlatego taka zmiana została dokonana.

Przy ustawie o zdrowiu publicznym będziemy przedstawiali punkty przemawiające za strukturą spionizowaną i za obecną. Ta dyskusja najprawdopodobniej zakończy się w pierwszym kwartale przyszłego roku i wtedy będziemy mieli dokument, który państwu będziemy mogli udostępnić, mówiący o strukturze i tym, co będzie się działo z sanepidami.

Mamy również wspólne zamiary z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Cały czas trwają dyskusje, jeśli chodzi o sanepidy powiatowe i wojewódzkie, czy tych struktur częściowo nie oddać, czy nie połączyć z inspektoratem podlegającym Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Te dyskusje trwają do dzisiaj. Jest powołany zespół ekspertów, który ocenia zarówno pionizację, jak i to, czy by ewentualnie nie podzielić sanepidu w takiej formie, że część obowiązków przeszłaby do inspekcji podległej pod ministra rolnictwa. Nie ma wypracowanych planów, więc nie mogę państwu dzisiaj powiedzieć jasno, jakie będą koncepcje rozwoju, dalszego funkcjonowania i ewentualnie podziału, dopóki ten zespół nie zakończy pracy. Liczymy na to, że zakończy on prace mniej więcej w lutym-marcu i wtedy będziemy mogli procedować te zmiany. Dziękuję bardzo. Jeżeli będą pytania, to oczywiście na nie odpowiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Witamy głównego inspektora, pana ministra Posobkiewicza. Nie wiem, czy pan minister będzie chciał uzupełnić wypowiedź pana ministra. Proszę?

P.o. głównego inspektora sanitarnego Marek Posobkiewicz:

Odpowiem na pytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, dziękuję. Muszę powiedzieć, szanowni państwo, że otrzymaliśmy bardzo lakoniczną informację. Dramatycznie lakoniczną, jak podpowiada pan poseł. Chcielibyśmy jednak dowiedzieć się czegoś więcej na temat tego materiału, który państwo przysłali, a nie tylko kilka ogólników. Tak więc, prosiłbym jednak o chociaż krótką, dodatkową informację na ten temat. Proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, nie chciałem powielać tego, co państwo dostali, dlatego podałem informację skrótową. Nie chciałbym cytować materiałów, które państwo otrzymali chociażby w załączniku 1 – jest to ponad 27 stron – i dlatego, być może za bardzo, skróciłem tę informację. Jeżeli trzeba, to oczywiście rozwinę poszczególne punkty i będę omawiał – albo pan minister Posobkiewicz omówi – czym w ogóle zajmuje się inspektor sanitarny i jakie ma priorytety.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie, jednak będziemy zadawali pytania. Pan poseł Chmielowski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, bardzo przykro było usłyszeć, że szukacie kogoś, kto poda koncepcję, bo to padło na tej sali. Myślę, że akurat osoba, która jest w stanie podać tę koncepcję profesjonalnie siedzi obok pana, więc ja bym rzeczywiście chciał to usłyszeć, bo po to jest Komisja Zdrowia, żeby koncepcja funkcjonowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej była kompleksowa, bo tylko na tak funkcjonującą

inspekcję jesteśmy w stanie przegłosować dowolne pieniądze, oczywiście pod warunkiem, że ta koncepcja będzie słuszna, czy w jakimś sensie przez nas poparta. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, to jest to, że nie znalazłem w materiałach, które zostały przedstawione przez Ministra Zdrowia – bo akurat taką sygnaturę mają te dokumenty, łącznie z załącznikiem – żadnych informacji dotyczących, jak to się mówi, pozyskiwania czy chęci ekspertów i specjalistów do zadań, które przed nami stoją. A dzisiaj Państwowa Inspekcja Sanitarna ma dwa podstawowe problemy. Po pierwsze, brak finansów – i nie będziemy dyskutowali, czy ma płacić wojewoda, czy nie, dlatego że kompetencją Ministra Zdrowia jest tak poprowadzić legislację prawną i umocować tę niezmiernie ważną inspekcję – zresztą, równie ważną jak farmaceutyczna, ale tu akurat koncentrujemy się na sanitarnej – żeby przede wszystkim była skuteczna. A drugą sprawą jest to, że przez wiele lat, oczywiście oprócz różnych przypadków patologicznych, odpłynęło z tej inspekcji bardzo wielu specjalistów. Można przypuszczać, że chodziło generalnie o wynagrodzenia, ale jest to tylko domniemanie.

W tej sytuacji, panie ministrze, za to, co robicie jako ministerstwo w tym zakresie, to nie tylko dwója, ale pała z wykrzyknikiem, i to od lat. Już trzeci raz spotykamy się tutaj na posiedzeniu Komisji, zresztą co roku, i mniej więcej są te same warunki. To, że Państwowa Inspekcja Sanitarna działa dobrze i niektóre jej spektakularne sukcesy między innymi znalazły się tu w załączniku, dotyczące soli wypadowej czy podrabianego alkoholu… Nie chcę powiedzieć, że to był przypadek, bo to jest obowiązek, który został dobrze i prawidłowo wykonany i dobrze oceniony przez kraje naszych sąsiadów, tych którzy podnosili larum czy informowali o tych sprawach.

Zatem, panie ministrze, przyznam szczerze, że po tej informacji, beznadziejnie lakonicznej, krótkiej i właściwie niemającej nic wspólnego z przyszłością, czy nieprognozującej przyszłości Państwowej Inspekcji Sanitarnej, chcielibyśmy usłyszeć albo – mówiąc inaczej – żądamy tego, aby usłyszeć informację o właściwych kierunkach. Bo dyskusja o „pionizacji" Państwowej Inspekcji Sanitarnej… To słowo brzmi mniej więcej tak, jak „horyzontacja", czyli położenie całości, umówmy się, horyzontalne spojrzenie na tę inspekcję.

Chciałbym przypomnieć panu ministrowi – może znam się na tym trochę bardziej niż przeciętne osoby – że to jest inspekcja niezmiernie istotna. Jest istotna w wielu zakresach, a przede wszystkim w zakresie higieny, czyli tam, gdzie musi zapobiegać i funkcjonować nie tylko na zasadzie kontrolnej, ale przede wszystkim proceduralnej w zakresie dezynfekcji i sterylizacji itd., jeżeli chodzi o ochronę zdrowia. Drugi aspekt, najważniejszy z punktu widzenia zwykłego obywatela, ale w tej kategorii na tym samym poziomie, to oczywiście dbanie o szeroko rozumianą żywność. Zadania, które będą spadały na Państwową Inspekcję Sanitarną, będą przyrastały, i to lawinowo, dlatego że pojawia się mnóstwo producentów, których będzie trzeba certyfikować, tworzyć różnego rodzaju dodatkowe przepisy. Jak to pan sobie wyobraża z tymi pieniędzmi i z tego typu funkcjonującymi laboratoriami, jak dzisiaj, które ledwo zipią i właściwie biedują – może powiem w ten sposób. Każda złotówka wydana na dobrze funkcjonującą Państwową Inspekcję Sanitarną od razu zwraca się w trójnasób, bo chodzi o bezpieczeństwo obywateli.

Tak więc naprawdę w tej chwili od pana ministra oczekuję konkretnego wykładu o tym, co zamierzacie zrobić, chyba że się poddajecie. Wtedy nie ma sensu kontynuować tego posiedzenia Komisji, i jeżeli pan do tego się nie ustosunkuje, to oczywiście złożę wniosek o przerwanie posiedzenia, bo to nie ma sensu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, nie widzę na razie… Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Jeśli można, powiem od razu. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o to… Rozumiem to oczekiwanie, że chciałby pan poseł wiedzieć, co zrobimy i w jakim kierunku, ale – jak powiedziałem – jest powołana chociażby Rada Sanitarno-Epidemiologiczna, w której są konsultanci, profesorowie i przedstawiciele zarówno głównego inspektora sanitarnego, jak i Ministerstwa Zdrowia, i trwa debata, ale nie nad kierunkiem. Kierunek przedstawił

Minister Zdrowia, a teraz jest potrzeba, żeby profesjonaliści w tej delikatnej materii wskazali zalety i wady każdego rozwiązania, żeby można było podjąć decyzję. Nie przedstawię panu ani państwu żadnej koncepcji kierunku, dopóki nie będzie ona uzgodniona w Ministerstwie Zdrowia.

W pierwszej kolejności każdy procedowany dokument, czy to ustawa, czy rozporządzenie, jest w uzgodnieniach wewnętrznych i jest rozważany w gronie ministerstwa, które za to odpowiada. Jeżeli nie będzie jednolitego stanowiska – a nie może być na dzisiaj, bo jeszcze trwa praca… Rada Sanitarno-Epidemiologiczna jeszcze nie przedstawiła Ministrowi Zdrowia stanowiska, zalet i wad, w związku z tym, nie określi, jaki to ma być kierunek – czego pan oczekuje, że to ma być osiągnięte, aby pan mógł mnie za chwilę rozliczać z tych punktów – ponieważ nie jest to jeszcze ustalone na wewnętrznym etapie. Dlatego, być może, moja wypowiedź nie jest konkretna, ale informacja o głównym inspektorze sanitarnym w załączniku 1 jest szczegółowa, więc pozwoliłem sobie przedstawić krótką informację. Chciałem tylko wspomnieć, czym mniej więcej się zajmuje, żeby można było rozpocząć dyskusję nad tym materiałem, który państwo dostali.

Jednak, skoro tak, jeżeli chodzi o kierunki, mogę przywołać z załącznika informację na temat konsolidacji Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, ale – tak, jak pan sam przed chwilą powiedział – ponieważ nie ma stanowiska Ministerstwa Zdrowia odnośnie do kierunku, bo te rozmowy trwają, to mogę przedstawić, co się dzieje, jakie są wątpliwości, natomiast nie przedstawię jasnych kierunków rozwoju. Zatem, mimo szczerych chęci udzielenia panu konkretnej odpowiedzi na pańskie pytanie nie mogę tego zrobić, ponieważ nie są jeszcze zakończone prace wewnętrzne, które by pokazywały kierunki, w jakich chcemy w Państwowej Inspekcji Sanitarnej zmierzać.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, myślę jednak, że chociaż pewien zarys powinniśmy poznać. Po to między innymi dzisiaj się spotkaliśmy. Mówi się bardzo dużo o kwestiach związanych chociażby z bezpieczeństwem żywności. Są pomysły tworzenia specjalnej służby, również z części inspekcji sanitarnej. Chcielibyśmy wiedzieć, jaki w takim razie jest stan zaawansowania tej pracy i na ile takie niebezpieczeństwo istnieje. Mówię specjalnie „niebezpieczeństwo", panie ministrze, bo jeżeli coś w Polsce dobrze funkcjonowało, to właśnie inspekcja sanitarna poprzez określoną strukturę. I to, że w wielu krajach – pamiętamy chociażby aferę w Niemczech sprzed półtora roku – kilka miesięcy trwało szukanie źródła epidemii, a w Polsce tego typu sprawy załatwia się jednak nie w kilka miesięcy, a maksymalnie w kilka tygodni, to wynika z określonej struktury. Między innymi dlatego, że w ramach Państwowej Inspekcji Sanitarnej oprócz pionu zajmującego się żywnością, jest również pion zajmujący się epidemiologią i jest możliwość współpracy między tymi pionami. Jeżeli państwo część z tego wyrwą – mówiąc brutalnie – jeden pion, to nie będzie żadnej koordynacji, będzie po prostu bajzel, mówiąc bardzo dosadnie, i nie będziemy już tak szybko diagnozowali i wykrywali źródła epidemii. W związku z tym jesteśmy zainteresowani, na jakim etapie jest ta praca.

Kolejna rzecz dotyczy tej struktury pionowej, którą kiedyś zmieniono. Oczywiście jest pewna podległość merytoryczna – tak to nazwijmy – ale proszę mi wierzyć – i to jest już stwierdzone empirycznie przez te trzy lata – że jeżeli starosta może powoływać i odwoływać, nawet jeżeli później merytorycznie nie ma na to wpływu, to chyba naprawdę nie o to nam wszystkim chodziło – mam nadzieję, że i państwu – żeby w tym momencie uzależnić w jakiś sposób inspektora powiatowego od starosty, a co za tym idzie ograniczyć być może jego obiektywność w wielu sprawach. Skoro już przetestowaliśmy, jak to wygląda w praktyce – wiele środowiska ostrzegało państwa, że tak będzie – warto do tego wrócić. Chcielibyśmy chociaż usłyszeć, że państwo biorą to pod uwagę. Mówiło się o tym kiedyś, mówi się o tym również w ciągu ostatnich trzech lat – czy w ogóle biorą państwo to pod uwagę?

I trzecia sprawa – to kwestia laboratoriów i państwa podejścia do likwidacji lub nie likwidacji. Być może niektóre trzeba likwidować, bo zajmują się tylko na przykład badaniem wody i niczym więcej, ale wtedy powstaje pytanie, co z pracownikami. Czy państwo

mają pomysł na zagospodarowanie tych pracowników? Czy może chcą państwo pójść w inną stronę i doposażyć laboratoria? Na ten temat też coś chcielibyśmy wiedzieć. Tyle na początek, panie ministrze, ale zanim pan odpowie, wypowie się pani poseł Hrynkiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, zawsze staram się przygotować do posiedzenia Komisji, ale wczoraj o godzinie 15.30 nie było żadnych materiałów, które by pozwoliły na to, żeby poznać stanowisko ministerstwa. To, że ministerstwo od kilku lat prowadzi dyskusję i zastanawia się, to jest inna sprawa, i może jeszcze zastanawiać się kilka, kilkanaście, nie wiem ile lat. Uważam, że jeżeli Komisja nie otrzymuje wiarygodnych, rzetelnych, dokładnych materiałów, do których może się odnieść i zadać pytania, to, panie przewodniczący, nie jest w porządku. Ja miesiąc temu napisałam interpelację, odnośnie do której nie mam ani potwierdzenia, że ona przyszła, ani informacji, że odpowiedź będzie udzielona w późniejszym okresie, ani w ogóle nic. Cała ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest traktowana jak makulatura, a posłowie jak śmieci. Zadając pytania na posiedzeniu Komisji, jeszcze nigdy nie otrzymałam odpowiedzi od żadnego ministra, choć prosiłam o odpowiedzi na posiedzeniu Komisji lub na piśmie.

A teraz, przechodząc do pytań. Są one bardzo konkretne, między innymi związane z tym, o czym pisałam. Otóż, dlaczego od sierpnia 2012 r., kiedy Minister Zdrowia ogłosił konkurs na stanowisko głównego inspektora sanitarnego, jest jedynie zastępca, który pełni obowiązki głównego inspektora. Kto ma pracować nad tą koncepcją, jeśli od ponad półtora roku nie ma głównego inspektora? I dlaczego go nie ma? Od kilku dni nie ma również dyrektora generalnego urzędu. Jest tylko osoba, która go zastępuje. Czy to oznacza, że przechodzimy do likwidacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej?

Minister Zdrowia, jak wiem, był informowany o decyzjach wojewodów dotyczących likwidacji stacji sanitarno-epidemiologicznych wykonujących badania laboratoryjne i pomiary. Proszę pana ministra o wyjaśnienie, dlaczego w województwach małopolskim, lubuskim i zachodniopomorskim doszło do zwolnień pracowników i zamknięcia wielu stacji, pomimo obowiązywania rozporządzenia Ministra Zdrowia zawierającego wykaz wszystkich placówek w kraju. Na jakiej podstawie prawnej podejmowane są takie decyzje?

Następne moje pytanie. W związku z planowaniem budżetów na rok 2014, proszę o informację, ile stacji sanitarno-epidemiologicznych nie będzie mogło funkcjonować z powodu barku środków na ich działanie. Proszę o informację dotyczącą między innymi województw małopolskiego i zachodniopomorskiego, jak zmieni się stan zatrudnienia w Inspekcji w tych województwach.

Kolejne moje pytanie. Główny inspektor sanitarny to urząd z budżetem ponad 100 mln zł. Do 2010 r. urząd ten nadzorował wszystkie stacje wojewódzkie, powiatowe i graniczne. W chwili obecnej pozostały mu w nadzorze tylko stacje graniczne, czyli liczba wykonywanych zadań jest nieporównywalnie mniejsza. Stan zatrudnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym od 2010 r. wzrósł prawie czterokrotnie. Jakie jest uzasadnienie, panie ministrze, tego rodzaju działań?

I kolejne moje pytania. Czy w latach 2010-2013 Ministerstwo Zdrowia prowadziło kontrole w Głównym Inspektoracie Sanitarnym? Jeśli je prowadziło, to czego one dotyczyły i jakie były wyniki tych kontroli. Gdzie można zapoznać się z wynikami tych kontroli, i jakie wnioski wyciągnięto z tych kontroli?

Jakie działania – kolejne pytanie – były prowadzone w latach 2006-2012, w ramach nadzoru Ministra Zdrowia nad Głównym Inspektoratem Sanitarnym? Czy jest dokonywana okresowa ocena działalności GIS-u, a jeśli tak, to jakie są kryteria tej oceny?

Kolejne pytanie. Jakie działania podejmowane są w ramach redukcji kosztów przeznaczonych na funkcjonowanie administracji publicznej, w zakresie zadań wykonywanych przez Główny Inspektorat Sanitarny? W latach 2010-2012, tak jak na kolejne lata, był budżet GIS-u. Pytam – ile ten budżet wynosił? Jak w tym okresie kształtowała się struktura zatrudnienia w GIS-ie? W przypadku wzrostu zatrudnienia w tym okresie proszę o wskazanie, czy był on spowodowany nałożeniem na jednostkę nowych zadań publicznych, czy też tak było, bo było.

I chciałabym jeszcze prosić pana inspektora i pana ministra o wyjaśnienie sprawy, która dotyczy utylizacji odpadów szpitalnych. Byłam niespełna miesiąc temu na konferencji zorganizowanej przez głównego inspektora ochrony środowiska. Tam nie było nikogo z Głównego Inspektoratu Sanitarnego, a jak mi się wydaje, to jest akurat zadanie, które powinno łączyć te dwie państwowe inspekcje. Pytam o to dlatego, że w moim okręgu wyborczym, na terenie województwa podkarpackiego, z przestrzeganiem prawa w tym zakresie są bardzo poważne problemy.

Bardzo proszę pana ministra… Mogę złożyć te pytania na piśmie, jeśli pana asystent nie zdążył tego zapisać. I naprawdę, proszę tym razem nie traktować mnie jak śmiecia, a ustawy jak makulaturę.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos posłowi Millerowi i kolejnym osobom, które zgłaszały się do zadania pytań, chciałbym państwa poinformować. Panie ministrze, termin, który państwu określiliśmy na przesłanie materiału, był bardzo liberalny, do poniedziałku. Materiały otrzymaliśmy wczoraj wieczorem, przy czym… Zresztą trudno się temu dziwić, skoro data na piśmie przewodnim, podpisanym przez pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego, to 3 grudnia, czyli wczorajsza. Nie dziwię się więc, że dostaliśmy to wczoraj – a ta data jest już po terminie.

Nie wiem kto przygotowywał te materiały, ale zakładam, że zrobiono to w inspekcji sanitarnej. W takim razie dziwię się, że pan minister Winnicki przetrzymał te dokumenty do 3 grudnia, czyli po terminie, do którego dotrzymania był zobowiązany. Przyznam szczerze, że zastanawiałem się, czy nie odwołać dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale z różnych względów stwierdziłem, że powinniśmy jednak dzisiaj dyskutować, ponieważ pewne sprawy są ważne, do omówienia. I między innymi z tego powodu pytałem i prosiłem pana ministra o bardziej szczegółową informację, ale rozumiem, że skoro otrzymaliśmy dokumenty wczoraj wieczorem, to pewnie… Nie ma tu pana ministra Radziewicza-Winnickiego, nie wiem zresztą dlaczego. Jest pan, panie ministrze, więc rozumiem, że pan jest w podobne sytuacji jak my, czyli też pewnie dostał pan te materiały w ostatniej chwili od ministra Winnickiego. Tyle w kwestii formalnej.

W takim razie, zapowiadam państwu, że tym razem zmienimy zwyczaj – oczywiście, poza dokumentami, na które zapotrzebowanie już zostało wysłane – będziemy określać termin do piątku. Damy mniej czasu ministerstwu, aby posłowie mieli szansę, a biorąc pod uwagę notoryczne spóźnianie się, dokumenty będziemy mieć przynajmniej do dyspozycji w poniedziałek. Bardzo proszę, pan poseł Miller.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym porozmawiać o sprawie, która jest bardzo istotna ze względu na bezpieczeństwo zdrowia publicznego. Otóż, chciałbym poruszyć dziedzinę, która podlega inspekcji sanitarnej, panie inspektorze. Mówię o suplementach diety.

Panie inspektorze, jest kompletny brak kontroli. Chciałbym zapytać, ile przez ostatnie lata lub w ostatnim roku przeprowadzono badań składu preparatów, które nazywamy suplementami diety. Może państwu przybliżę sposób rejestracji takiego środka, przeciwny do leku, który wymaga bardzo rzetelnych działań w przypadku rejestrowania. Otóż osoba, która sobie wymyśli pomysł na robienie biznesu pod nazwą suplement diety, składa podanie do inspektora powiatowego, ten wysyła to podanie zaopiniowane pozytywnie do Warszawy i dostaje zgodę. Nikt tego nie kontroluje. Chciałbym się dowiedzieć, czy były kontrole, bo wiem, że były prowadzone kontrole przez pewne instytuty i w preparatach magnezu w ogóle nie było magnezu. Proszę państwa, jeżeli jest to oszustwo tego typu, że nie ma tam składnika, to pół biedy, ale jeżeli te środki zawierają preparaty, które naprawdę są lekami, jak obecnie środki na potencję dla mężczyzn, zwierające elargininę, która może być niebezpieczna w przypadku osób po zawale mięśnia sercowego albo trwale uszkadza nerki przy dłuższym zażywaniu, to sprawa jest bardzo poważna.

Co więcej uważam, że brak kontroli nad tymi preparatami bije w nasz przemysł farmaceutyczny, a proszę zauważyć, że preparat magnezu, który produkuje jakaś firma X, a który nazwa się suplementem diety, ponieważ jest niekontrolowany – nie jest objęty

ścisłymi regułami – kosztuje znacznie mniej niż preparat Polfy. To – przypominam – jest nasz krajowy przemysł farmaceutyczny. Ja nie znam dokładnie cen, ale jeżeli wapno Polfy jest cztery razy droższe, to sami bijemy we własny przemysł farmaceutyczny. To po drugie.

Po trzecie, niepokoi mnie ilość reklamy tych suplementów diety. To znaczy, że to jest super biznes, ale niepokoi mnie, że on w ogóle nie jest kontrolowany, jeżeli się nie mylę. A jeżeli się mylę, to proszę mnie uświadomić, jak dużo kontroli przeprowadził sanepid – ponieważ to podlega pod państwa. Ja wiem, że są przepisy unijne, które stanowią, że suplementy diety nie są lekami, ale uważam, że powinny one podlegać pod ministerstwo w zupełnie innym resorcie. Powinny być traktowane jak leki albo przynajmniej rejestrowane lub przynajmniej powinno się to w jakiś sposób kontrolować.

Przepraszam długo mówiłem, ale uważam, że to jest bardzo ważna sprawa ze względu na bezpieczeństwo zdrowia publicznego. Powikłania po suplementach… A jest jeszcze taka sytuacja. Jak jest kontrolowana sprzedaż tak zwanych suplementów diety przez internet, bo ostatnio zdarzają się sytuacje, że ludzie, którzy się na to nabierają umierają? Czy są jakieś służby państwowe, które to śledzą w internecie i kontrolują tę nielegalną sprzedaż? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Chciałbym poprzeć głos pana Millera. Przy okazji, jest to kolejny argument do tego, aby przywrócić tę pionizację, tę pionową strukturę w sanepidzie. Podam państwu konkretny przykład. Oczywiście nie będę mówił, o jaki suplement diety chodzi, ani o jaki lek, natomiast jeszcze w poprzedniej kadencji, za czasów poprzednika pana ministra Posobkiewicza, rozmawiałem na ten temat. Niech wyobrażą państwo sobie sytuację następującą. Jest produkowany lek, oczywiście z pełnym rygorem – notabene produkuje go polska firma – i jest suplement o łudząco podobnej nazwie, który oczywiście nie udaje leku, jest suplementem diety, produkowany w garażu gdzieś pod Warszawą, oczywiście w żadnych warunkach, bo niczego nie trzeba przestrzegać. Niestety środek w tym zawarty jest nieprzyswajalny. Krótko mówiąc, nie spełnia to żadnej roli terapeutycznej, i okazuje się – przynajmniej na tamtym etapie rozmawiałem ze trzy razy na ten temat – że GIS jest bezradny, bo o wszystkim decyduje inspektorat powiatowy. To podlega powiatowemu inspektoratowi. I to jest właśnie efekt tego, że rozwaliliśmy… Dziwnym zbiegiem okoliczności, problem pojawił się wtedy, kiedy rozwaliliśmy tę pionową podległość. Wtedy pojawiła się tamta historia i dzisiaj jesteśmy bezradni. Nic prostszego, żeby przywrócić tę pionizację, chyba że komuś pasuje to, że iluś ludzi robi wielkie interesy na produkcji czegoś w garażu, kosztem zdrowia Polaków, ale z korzyścią dla własnej kieszeni. Tak to wygląda, niestety. Myślę, że rzeczywiście coś z tym trzeba zrobić.

Widzę kolejne zgłoszenia. Proszę, pani poseł Kłosin. Tak, widzę panią poseł Zalewską i panią przewodniczącą. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym trochę odbiec od tego raportu i zapytać o rzecz, która nurtuje wielu Polaków. Panie inspektorze, panie ministrze, w internecie bardzo często pojawiają się oferty różnego rodzaju suplementów diety, o których tu już mówiono, a jednocześnie środków dających spektakularne efekty, jeśli chodzi o odchudzanie. Jest bardzo wiele firm, które reklamują i propagują te środki. Można je bardzo łatwo otrzymać poprzez zamówienie ich na stronie internetowej. Mam pytanie do pana inspektora – czy Państwowa Inspekcja Sanitarna prowadzi jakikolwiek monitoring tej działalności i punktów sprzedaży tych środków? Czy jakikolwiek z tych środków był poddawany badaniom w palcówkach PIS-u? Czy stwierdzono toksyczność tych środków?

Są też środki poprawiające ogólną kondycję zdrowotną, bardzo w tej chwili popularne. Poprawiają witalność i jakoby zapobiegają nowotworom itd. W tej chwili jest tego bardzo dużo na rynku. Czy w tym kierunku prowadzi się jakieś badania i czy jest prowadzony monitoring i kontrola tego typu ofert? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni zaproszeni goście, chcę złożyć wniosek formalny o przerwanie tego posiedzenia Komisji z prostego powodu. Zaproszeni goście, którzy mieli referować temat – przy całym szacunku dla państwa – nie w pełni reprezentują i nie do końca są odpowiedzialni za słowa, które mogłyby padać jako odpowiedź.

Materiał jest absolutnie niewystarczający w duchu tego klimatu, o którym zawsze mówię, tworzenia dwóch równoległych światów. Świat papierowy, widziany z punktu widzenia Ministerstwa Zdrowia, i świat rzeczywisty. Przypominam, że sytuacja inspekcji sanitarnej w całej Polsce jest dramatyczna – od likwidacji laboratoriów, po procedowanie ustawy zmierzającej, tak naprawdę, do połączenia służb, przy pełnej niewiedzy poszczególnych oddziałów. W związku z tym, sprawozdanie tak wyglądać nie może. To sprawozdanie musi odbijać sytuację prawdziwą, w tym finansową, zadania, które zostały wykonane i te, które są przed tą inspekcją, również w kontekście zmian przepisów. Możemy tutaj udawać, że procedujemy ten temat. My go nie procedujemy – trochę wypełniamy czas przeznaczony na owo posiedzenie Komisji. To są zbyt… Poproszę jeszcze pana prezesa Kucharewicza – mam bardzo donośny głos, ale nie mogę go przekrzyczeć.

Proszę państwa, już konkludując, z szacunku do zaproszonych gości, z szacunku dla pacjentów, obywateli – badanych i nadzorowanych, z szacunku dla posłów…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

…którzy muszą posiąść określoną wiedzę, by mieć o tym wyobrażenie i rzeczywiście wspierać odpowiednie instytucje, wnoszę jeszcze raz o przerwanie tego posiedzenia Komisji, przygotowanie się poważne do dyskusji – jeszcze raz powtarzam – w kontekście finansowym, zmieniającej się ustawy i z pełną reprezentacją najwyższych urzędników odpowiedzialnych za funkcjonowanie inspekcji sanitarnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Pani przewodnicząca Małecka-Libera.

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, szanowni państwo, tematem naszego dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania Państwowej Inspekcji Sanitarnej. I rozumiem, że na tak zadany temat zostały przygotowane materiały.

Czy te materiały nas zadowalają? Nie, z tego względu, że Komisja – tak, jak ja odbieram wolę państwa – najprawdopodobniej chciałaby wiedzieć nie tylko o stanie obecnym, ale także o tym, co ewentualnie jest przygotowywane w kontekście zmian, zarówno w GIS-ie, jak i pod kątem nowo przygotowanej ustawy o zdrowiu publicznym, o której ostatnio znowu wiele się mówi i wraca do tego tematu. Te dwa tematy, czyli ustawa o zdrowiu publicznym i ewentualnie praca Państwowej Inspekcji Sanitarnej są niewątpliwe spójne. Z dzisiejszej dyskusji wynika jednoznacznie, że temat jest szerszy niżby się wydawało na początku, bo padają pytania o suplementy i na wiele innych tematów.

W związku z tym uważam, że na tym posiedzeniu Komisji, które będzie dotyczyło rozmowy na temat nie tylko stanu obecnego, ale także przyszłości, tego jak ma być umocowana Państwowa Inspekcja Sanitarna i na jakim etapie są prace dotyczące ustawy o zdrowiu publicznym, powinien być pan minister Winnicki, który odpowiada za tę część działalności. Dlatego, choć rzadko zdarza mi się być spójną we wnioskach zgłaszanych przez opozycję, w tym przypadku popieram wniosek pani poseł, żeby przerwać to posiedzenie Komisji i wrócić do tematu nie tylko w sprawach bieżących, ale także – i przede wszystkim – w tym zakresie, jak ma wyglądać praca PIS-u w przyszłości, bo wydaje mi się, że rola posłów nie ma sprowadzać się wyłącznie do oceniania tego, co było kiedyś i przyjmowania sprawozdań, ale także do pracy twórczej. W związku z tym, ja również zgłaszam taki wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Mamy zatem zgłoszony wniosek formalny o przerwanie prac Komisji. Panie ministrze, to jest autonomia posłów. My nie zamykamy tematu, tylko go przerywamy. Proszę, ale dwa zdania…

Podsekretarz stanu w MZ Cezary Rzemek:

Dziękuję. Jeżeli zaszło jakieś nieporozumienie, jeśli chodzi o datę, to mam to przed sobą, że do 3 grudnia, czyli do wczoraj, był czas. Taki termin dostaliśmy i dlatego tak to zostało przesłane. Natomiast, zwracając się do pani poseł Hrynkiewicz, przepraszam bardzo, jeżeli nie odpowiedzieliśmy na jakieś pytanie. Na te pytania, które przychodzą do nas z Komisji, później odpowiadamy. Obiecuję, że sam zainteresuję się tym i sprawdzę, dlaczego interpelacja nie została… Jeżeli pani przekaże mi dzisiejsze pytania, to odpowiem, niezależnie od tego, czy Komisja przerwie posiedzenie.

Jak najbardziej zgadzam się, odnośnie do przerwania posiedzenia i terminu, tylko – jak mówiłem – jeśli chodzi o Radę Sanitarno-Epidemiologiczną i jej ustalenia, prace zakończą się na początku lutego i wtedy jasne będzie podejście do przyszłości i przekażemy to…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie ministrze, chodzi właśnie o to, żebyśmy porozmawiali zanim państwo coś ustalą, bo my mamy ambicję państwu pomóc przyjąć właściwe, optymalne rozwiązania.

Szanowni państwo, mam taką propozycję. Za chwilę będziemy głosowali nad przerwaniem – podkreślam, przerwaniem – prac Komisji… Wniosek formalny został postawiony. Myślę, że nie budzi kontrowersji. Mam jednak prośbę. Jest protokół z tego posiedzenia Komisji i proszę uzupełniając materiały uwzględnić te pytania, które już zostały zadane. Mam też prośbę do naszych szanownych gości o przekazanie ewentualnych pytań do sekretariatu Komisji. Dobrze, proszę bardzo… Tylko bardzo bym prosił o krótką wypowiedź, dlatego że powinniśmy głosować, bo jest wniosek formalny. Proszę bardzo.

Przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję, natomiast chciałabym powiadomić Komisję, że Sekretariat Ochrony Zdrowia przesłał na ręce ministra po raz kolejny szereg pytań. Mówiłam o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji. Pan przewodniczący wówczas był uprzejmy powiedzieć, że będziemy się spotykali w sprawie inspekcji sanitarnej. Chcę więc powiedzieć, że pan minister Rzemek przesłał odpowiedź na wiele wątpliwości – mamy to pismo i natychmiast przekażemy całą korespondencję. Pismo jest po prostu urągające… Pan minister Rzemek nie odpowiedział na żadne z pytań. A chcę państwu zapowiedzieć, że jeżeli w takim tempie będą państwo dawać się zwodzić, to w lutym nie będzie o czym rozmawiać, ponieważ wtedy nie będzie już inspekcji.

Panie ministrze, jakie jest pana stanowisko w sprawie poselskiego projektu dotyczącego żywności. Ja rozumiem, pani przewodnicząca, że być może mają państwo ważniejsze obowiązki, bo jest sprawa OFE…

Poseł Beata Małecka-Libera (PO):

Pani przewodnicząca, proszę mi tutaj nie…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Momencik, przepraszam…

Przewodnicząca KSOZ NSZZ „Solidarność” Maria Ochman:

Przeszkadza mi pani, przepraszam, nie było możliwości…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja zapytałem o żywność, żeby było jasne…

Przewodnicząca KSOZ NSZZ „Solidarność” Maria Ochman:

Panie przewodniczący, myślę, że jeśli państwo nas zapraszają na posiedzenia Komisji, to nie po to, żeby ludzie jechali z końca Polski i dowiedzieli się, że w sprawie kluczowej dla nich minister nie ma nic do powiedzenia, wysyła kogoś, kto ma być… przepraszam,

ma funkcję ściemniania posłom, a pan przewodniczący, jak rozumiem, spieszy się, bo już jest konferencja prasowa.

Powtarzam więc jeszcze raz. My chcielibyśmy dzisiaj, poza tym wnioskiem, mieć możliwość zadania pytań w obecności posłów Rzeczypospolitej, którzy są naszymi mandatariuszami. W naszym imieniu wykonują państwo tę funkcję. W związku z tym, jeśli państwo nas zapraszają i mówią, że już przerywamy, to proszę bardzo, ale dajcie nam możliwość wypowiedzenia się, jeżeli wy tego nie robicie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani przewodnicząca, my nie kończymy posiedzenia, tylko je przerywamy. A przerywamy dokładnie z tych powodów, o których pani powiedziała, ponieważ jesteśmy nieusatysfakcjonowani… Niestety, mnie obowiązuje regulamin Sejmu. Jest mi ogromnie przykro, ale regulamin Sejmu, niestety, zobowiązuje mnie do przegłosowania wniosku formalnego. Bardzo jest mi przykro, ale taki jest regulamin Sejmu. A my posiedzenia nie kończymy, tylko je przerywamy.

Czy jest głos przeciwny, jeśli chodzi o przerwanie posiedzenia Komisji? Przerywamy posiedzenie. Wrócimy do tematu w styczniu. Chodzi właśnie o to, żeby przed lutym mieć szansę o tym porozmawiać. Nie słyszę głosu sprzeciwu, a zatem przerywamy posiedzenie Komisji.

Panie ministrze, liczymy, po pierwsze, na przedstawienie odpowiedzi na już zadane pytania – uzupełnienie o to materiału, a również o rzetelną odpowiedź na te pytania, które były zadawane przez stronę społeczną wcześniej. Proszę też państwa posłów o przygotowanie tematów do planu pracy Komisji na przyszły rok.

Zamykam posiedzenie.